

ROK Mickiewiczowski

30 listopada 1953 r. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego — Aleksander Zawadzki wydal w salach Rady Państwa przyjęcie z okazji centralnych uroczystości mickiewiczowskich w Polsce. NA ZDJĘCIU: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w rozmowie z prof. Pauliem Cezimem i pisarzem hinduskim Seghar Nizami.



GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, 3. I 4. XII. 1953 ROKU
NR 288 (3540) ROK XI CENA 15 GR

Pierwsza „Barburka”



Bułganin: Umocnienie przyjaźni między ZSRR i Burmą służy sprawie POKOJU w Azji i na całym świecie

W godzinach wieczornych 1 bm. prezydent Unii Burmańskiej Ba U wydal przyjęcie na cześć bawiących w Burmie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecne były osoby towarzyszące N. A. Bułganinowi i N. S. Chruszczowowi w ich podróży do Burmy. Ze strony burmańskiej obecni byli wszyscy członkowie rządu Unii Burmańskiej z premierem U Nu na czele członkowie sądu najwyższego oraz przedstawiciele państw wchodzących w skład Unii Burmańskiej.

Pod koniec przyjęcia prezydent Unii Burmańskiej Ba U wznosił toast na cześć przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa.

N. A. Bułganin wznosił toast za zdrowie prezydenta Unii Burmańskiej i premiera Burmy na cześć przyjaźni i współpracy między narodami Burmy i Związku Radzieckiego. Zwracając się do prezydenta N. A. Bułganin, w imieniu N. S. Chruszczowa i osób towarzyszących im, serdecznie podziękował za gorące słowa powitania.

Umocnienie przyjaźni i rozwój współpracy między naszymi krajami — powiedział Bułganin — przyniosą korzyść nie tylko naszym narodom, lecz również sprawie pokoju zarówno w Azji, jak i na całym świecie.

2 bm. w godzinach rannych N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow złożyli wieńce na grobie wodza narodu burmańskiego w jego walce o niezawisłość, bohaterę — patriotę Aung Sana i ministrów jego tymczasowego rządu, bestialsko zamordowanych 19 lipca 1947 roku przez wrogów niezawisłości Burmy.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili port tanguński nad rzeką Hlaing (Rangun) oraz w towarzyszył premiera U Nu odbył na statku „Tia” przejazd po rzece.

DZIŚ w numerze:

- Niech tabołą glos gospodarze — str. 2
- Pierwsza „Barburka” — str. 3
- „Wolanie na duszycz” — str. 3
- Świat na łapy — str. 3
- W górach panuje spokój — str. 4
- Rzecz w sprawie optymizmu — str. 5
- Polemika za 3 grosze — str. 5
- Można nadawać rośliny — str. 6
- „Nie nadawo” — str. 6
- „Nie nadawo” — str. 6

Prezydent Francji Coty podpisał dekret o rozwiązaniu ZGROMADZENIA NARODOWEGO

Dnia 2 grudnia opublikowano dekret o rozwiązaniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego, podpisanym przez prezydenta Francji Rene Coty.

Agencja France Presse podaje, że wybory do nowego Zgromadzenia odbędą się w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku.

Komentując obecną sytuację polityczną we Francji dziennik „Liberation” pisze: „Sojusznik lewicy może przynieść zwycięstwo. W nowym roku powinno być wybrane Zgromadzenie Narodowe frontu ludowego”. „Humanité” stwierdza, że „niezaprzeczalnie silny jest korpus dla elementów ustępowych. Problem polega obecnie na tym, aby siły te zespółić i zapewnić im zwycięstwo”.

MICKIEWICZ w literaturze Serbów

Onegdaj w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Bułki 17 odbył się ciekawy odczyt dra D. Ziwanowicza, profesora Uniwersytetu w Belgradzie, poświęcony Mickiewiczowi i wpływom jego wielkiej twórczości na literaturę południowych Słowian.

Profesor Ziwanowicz, który mówi świetnie polszczyzną, tłumaczył „Pana Tadeusza” na język serbski, zapoznał studentów i naukowców UL z niezwykle ciekawymi losami Mickiewicza w Jugosławii. Dowiedział się, że już w roku 1824 pojawiły się w prasie serbskiej notatki o Mickiewiczu, „wielkim poecie polskim, nie docenianym przez pewnych ludzi, którzy nawykli do literatury klasycznej”.

Poeci serbscy tłumaczyli wiele dzieł Mickiewicza — Bałady, Grażynie, Konrada Wallenroda Sonety, Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, II część „Dziadów” oraz kilka

23 bm. sesja Rady Najwyższej ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać na dzień 23 grudnia 1953 r. sesję Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji.

Witamy plenum Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet

Zarząd Główny Ligi Kobiet postanowił zwołać wiosną roku przyszłego II Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Dzisiejsze plenum Zarządu Łódzkiego, które podsumuje dziesięcioletnie doświadczenie i dorobek organizacji łódzkiej, zastanowi się jednocześnie — jak najlepiej kongres ten powitać.

A dorobek to naprawdę znaczny. W ciągu 10 lat organizacyjnych i politycznych wysiłków Zarządu Łódzkiego i całego aktywnu — wyrosły w Łodzi tysiące ofiarń działaczek Ligi Kobiet. Biorą one obecnie udział w każdej dziedzinie życia, a zwłaszcza w produkcji. Znanie i powszechnie cenione są przodownice pracy, które walczyły o uzyskanie wysokich wskaźników ilościowych, podnoszą jakość produkcji, dbają o dyscyplinę pracy, o ochronę społecznego mienia. Na łamach prasy wielokrotnie popularyzowałyśmy sukcesy łódzkich kobiet.

Cennym zjawiskiem jest to, że kierując uwagę kobiet na zadania produkcyjne, Zarząd Łódzki widział cel społecznej produkcji — żywego człowieka, kobiety z jej różnorodnymi zainteresowaniami i potrzebami. Wysiłkiem zarządu zorganizowano poradnie: społeczno-lekarską, prawną, wychowawczą, które udzielają pomocy setkom kobiet.

Gdy zgodnie z uchwałą KC PZPR, Zarząd Łódzki rozwijał działalność wśród kobiet w miejscu ich zamieszkania, szerokie reszko kobiet w nowy sposób odczuły społeczna pomoc aktywnu. Ileż to poważnych, trudnych spraw rodzinnych załatwili, ileż razy z konkretną pomocą żonom i matkom pospieszyły działaczki społeczne. Wanda Mec i Stanisława Łaszewska — członkinie Zarządu Łódzkiego, Zofia Szule — członkini Zarządu Dzielnicy Widzew, Aniela Baczynska — członkini Zarządu Dzielnicy Starejmięskiej i wiele innych działaczek, których niesposób wyliczyć, mogłyby opowiedzieć o niejednej, serdecznie przez siebie załatwionej sprawie. Dzięki właśnie takiemu społecznemu podejściu — organizacja cieszy się wciąż rosnącym zaufaniem kobiet. Świadczy o tym ogromna liczba zgłaszających się o radę, o pomoc w rozwiązywaniu różnych, często skomplikowanych spraw życiowych.

Przez całą dziesięciolecie działalność organizacji łódzkiej jakby czerwona nić przebiegała walcą o wzrost świadomości społecznej i kultury kobiet, o uczynienie z kobiety świadomej bojowniczką o pokój, o nowe socjalistyczne życie. Kobiety obecnie lepiej zdają sobie sprawę z wielkiej roli ludowej Ojczyzny. Widzą i rozumieją też charakter naszych poważnych jeszcze trudności gospodarczych, potrafią je wytłumaczyć, zachęcić do przezwyciężenia.

Ale praca Zarządu Łódzkiego i całego aktywnu nad szerzeniem wśród kobiet socjalistycznej świadomości, kultury i moralności nie jest jeszcze zadowolająca. Rozpoczynając przygotowania do godnego uczczenia II Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, organizacja łódzka pod kierownictwem Komitetu Łódzkiego PZPR na pewno rozwinię różnorodnie formy pracy. Chodzi o to, aby jak najpełniej przyczynić się do dalszego wzrostu aktywności społecznej kobiet i jednocześnie pomóc tysiącom kobiet łódzkich pięknie, mądrzej kształtować swe własne, ludzkie szczęście.

Nad tym będzie obradowało dzisiejsze plenum. W tym duchu życzymy mu owocnych obrad.

W SPECJALNEJ KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ

Sprawa przyjęcia nowych członków

W dniu 1 bm. po południu rozpoczęła się w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ debata nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. Celem tej debaty nie jest bezpośrednie praktyczne rozwiązanie problemu, lecz próba skłonienia pewnych członków Rady Bezpieczeństwa do poparcia kandydatury wszystkich 18 państw, które zabiegają o przyjęcie w poczet członków ONZ.

Zabierający głos w dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków delegat radziecki Kuzniecowa oświadczył m. in., że ZSRR popierając kandydaturę wszystkich 18 państw wychodzi z założenia, iż do ONZ powinny należeć wszystkie państwa, bez względu na ich ustrój polityczny i społeczny.

Amerykańscy parlamentarzyści naruszyli suwerenne prawa NRD

BERLIN, 2. 12. Policja ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowała w niedzielę, 27. XI., dwóch członków Izby Reprezentantów USA, którzy w towarzysztwie amerykańskiego pułkownika zwiedzaali Berlin wschodni. Przyczyną aresztowania był fakt, że dwaj parlamentarzyści w trakcie zwiedzenia wschodniego sektora Berlina porozumiewali się za pomocą umieszczonych w samochodzie radiotelefonu z główną kwartelą wojsk amerykańskich, przekraczając tym samym przepisy władz NRD, które nie zezwalają na tego rodzaju kontakty. Po czterogodinnym przetrzymaniu Amerykanie zostali zwolnieni.

W związku z tym wypadkiem komendant Berlina z ramienia USA przesłał do gen. mjr. Dibrowy — komendanta wojennego sektora Berlina — protest stwierdzający, iż aresztowanie było bezpodstawne, ponieważ Berlin znajduje się pod kontrolą czterech mocarstw i dlatego Amerykanie nie obowiązują tam ustawy wschodniemieckiej.

Gen. mjr. Dibrowa odrzucił protest komendanta amerykańskiego i stwierdził, że ZSRR uważa Berlin wschodni za stolicę NRD, a nie za sektor okupacyjny.

Komunikat

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia aktywność wojewódzką, prelegentów i lektorów KW, że w dniu 5 grudnia 1953 r. o godz. 15 w sali przy al. Kościuszki 111/113 odbędzie się odczyt lektora K. C. nt. „Konferencja ministrów czterech mocarstw w Genewie”



Tow. Matuszewski odznaczony orderem „Sztandar Pracy” I klasy

W związku z 50 rocznicą urodzin, za wybitne zasługi w długoletniej pracy polityczno - społecznej, Radę Państwa nadała order „Sztandar Pracy” I klasy Stefanowi Matuszewskiemu — członkowi Rady Państwa, przewodniczącemu Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

Kupujemy „Głos Robotniczy” w kioskach „Ruchu”

Z dniem 1 grudnia (o czym już informowaliśmy naszych Czytelników) „Głos Robotniczy” można nabywać w Łodzi tylko w kioskach ulicznych lub otrzymywać w prenumeracie pocztowej. System prenumeraty zakładowej został zniesiony. W związku z tym odwiedziliśmy kilka kiosków „Ruchu” w różnych punktach miasta, aby się zorientować, jak przebiega sprzedaż gazet.

Jestemy na ul. Limanowskiego, róg Klownowej. Do kiosku podchodzi Halina Stypula (zdjęcie u dołu) i kupuje gazetę.



— Proszę o 7 „Głosów”. Siedem? Okazuje się, że ob. Stypula kupuje gazetę dla pracowników przedsiwzięcia ZPJ im. Wróblewskiego, zakładów położonych w pobliżu, przy ul. Hipoteckiej.

— Niezależnie od robotników z Zakładu im. Wróblewskiego — informuje nas sprzedawca Aleksander Supryga — w „Głos” zaopatrują się również pracownicy pobliskiej Fabryki Guzików.

Przy kiosku na ul. Świerczewskiego, róg Żeromskiego, obok przystanku MPK, panuje o tej porze dnia ożywiony ruch. Helena Andrzejczak znajduje chwilę czasu (zdjęcie u góry), aby udzielić nam informacji. Dowiadujemy się, że...

...w poprzednim okresie sprzedawała około 150 „Głosów” dziennie, dziś „poszło” już 300 egzemplarzy. ...Część pracowników ZPB im. Kunickiego (pobliskiego

zakładu) zorganizowała sobie zbiorowe kupno gazet i codziennie jeden pracownik zabiera z kiosku 85 gazet.

Wielu robotników po zakończeniu pracy indywidualnie zaopatruje się u niej w gazetę.

Kiosku „Ruchu”, w którym sprzedaje Maria Medyka, mieści się na ul. Armii Czerwonej, naprzeciw Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych i WZPB 1 Maja.

— „Głos Robotniczy”? Proszę bardzo — mówi ob. Medyka i podaje kupującemu gazetę.

W dalszej rozmowie sprzedawczyni opowiada, że ilość sprzedanych „Głosów” znacznie wzrosła. Przedtem sprzedawała dziennie od 30 do 50 egz., a dziś rozeszło się już około 300 egz. Robotnicy Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych i WZPB 1 Maja sami zaopatrują się u niej w swoją gazetę.

I nagroda — Klemens Krzyżagórski — „Gazeta Robotnicza” (Wrocław), trzy II nagrody — Jerzy Kasprzycki — „Życie Warszawy”, Tadeusz Wilan — „Głos Olsztyński” oraz Krzysztof Łakolewski „Sztandar Młodych”, cztery III nagrody — Kazimierz Dziwanowski — „Świat”, Jerzy Ja-

— „Głos Robotniczy” (Łódź).

Przyznanie młodym dziennikarzom nagród im. J. Bruna

Jury konkursu im. Juliana Bruna w składzie: red. red. Stefan Arski, Tadeusz Jackowski, Władysław Kopaliński, Stanisław Ludkiewicz, Zbigniew Mitner, Irena Rawiczowa, Stanisław Wygodzki, na posiedzeniu w dniu 1 grudnia postanowiło przyznać młodym dziennikarzom, wyróżniającym się w pracy publicystycznej, reportażowej i redakcyjnej, następujące nagrody na rok 1953:

I nagroda — Klemens Krzyżagórski — „Życie Warszawy”, Eugeniusz Waszczuk — „Życie Warszawy”, Bohdan Drozdowski — „Głos Robotniczy” (Łódź).

Ponadto wyróżnieni zostali: Henryk Gawlik — „Sztandar Młodych” i Bogusław Rajchert — „Głos Robotniczy” (Łódź).

SPORT • SPORT

W trosce o większe walory wychowawcze w łódzkim sporcie

Z inicjatywy KL PZPR i LKKF zwołano przed kilku dniami ogólnolódzkie narady aktywistów sportowych poświęcone akcji wychowawczej w naszym ruchu sportowym. Narada odbyła się w obecności licznych aktywistów sportowych z udziałem przedstawicieli partii, GKKF i związków zawodowych. Po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego LKKF tow. A. Toremęskiego wywodziła się ożywiona dyskusja, która wykazała głęboką troskę zebranych o podniesienie walorów wychowawczych naszego ludowego sportu. Podsumowaniem dyskusji dokonał członek egzekutywy KL PZPR tow. Bronisław Szubicz.

Bilans ostatniego roku naszej pracy w sporcie przedstawia na wstępie swego przemówienia tow. Szubicz — nie był zadowalający. Wydarzenia na boisku Włókniarza są tylko jednym z przejawów tego, co w wychowaniu pewnej części naszych zawodników i działaczy. Nie osiągnięliśmy również zamierzonych sukcesów w wychowaniu tysięcy kibiców sportowych. Głównym zadaniem całego ruchu sportowego jest rozprawienie się z obecnymi niełatwymi przejawami w naszym ruchu sportowym pod postacią wręcz skądinąd szkodliwych, czy też kaperownictwa.

Sport, to podniesienie zdrowotności naszej młodzieży, jej zdolności do pracy i obrony kraju, to ważna dziedziną wychowania nowego człowieka. Jest jednak wielu, którzy zwracają i wypaczają to pojęcie, pomniejszając znaczenie masowości w sporcie. Czy to proste prawdy są dzisiaj wpisane każdemu zawodnikowi? Naszym obowiązkiem powinno stać się doprowadzenie do świadomości wszystkich sportowców i ludzi interesujących się sportem tych jego zadań.

Analizując przyczyny słabości łódzkiego sportu, tow. Szubicz wskazywał na niedostateczne powiązanie wychowania z masowością. A przecież powinno być dla każdego jasne, że siła sportu wy-

nowego opiera się na bazie masowości. Niestety, masowość jest najsłabszym odcinkiem w naszym łódzkim sporcie. Poważna ilość kół sportowych istnieje tylko na papierze. Mamy według statystyki LKKF 40 tys. czynnych zawodników. Kontrola wykazała jednak, że cyfra ta jest grubo przesadzona, bowiem wielu z nich zajmują się sportem od przypadku do przypadku. W bieżącym roku nie wykonano np. planu zdobywania norm na SPO, co gorzej, nawet pewna liczba wydanych znaczków mogłaby być zakwestionowana. Istnieje wiele przyczyn jednorazowości, natomiast brak jest systematycznych treningów w akcji zdobywania SPO.

Powszechnie zaniedbana jest praca z młodzieżą. Najstrzeżniej występuje to zagadnienie wśród młodzieży szkolnej oraz tej, która ukończyła już naukę szkolną, ale nie przeszła jeszcze do pracy. Tu szczególnie widoczne jest zaniedbanie. Młodzież ZMP-owska winna w szerszym niż dotąd stopniu sama uprawiać czynny sport.

Niezmierznie ważną sprawą jest zagadnienie bazy materialnej łódzkiego sportu. Ciągłe odczuwany brak urządzeń i obiektów sportowych, za mało posiadany sprzęt. Państwo nasze przeznacza ogromne sumy na budownictwo obiektów sportowych w całej Polsce, w tej liczbie i w Łodzi, gdzie m. in. trwa budowa wielkiej hali przy ul. Żeromskiego.

Nie do rzeczy będzie tu wspomnieć, że przedmiotem budżetowym GKKF na br. m. st. nasze zajęcie jedno z czołowych miejsc w Polsce. Ale zdajemy sobie też sprawę, że obecny stan naszych obiektów sportowych ciągle jest jeszcze niedostateczny, że nowe inwestycje nie zaspokajają naszych stale rosnących potrzeb. I dlatego powinniśmy w jeszcze większym stopniu zapobiec dewastacji istniejących obiektów sportowych. Latwiej nam przecież wydać kilkaset tysięcy złotych na konserwację starych obiektów niż kilka milionów na budowę nowych. Należy również lepiej niż dotychczas wykorzystywać istniejące obiekty.

W tych warunkach duże znaczenie posiada wykorzystanie licznych placów, na których z pomocą czynu społecznego mogą powstać nowe boiska. Trzeba więc zobowiązać Prezydium Rady Narodowej i LKKF, by uczynili wszystko w kierunku jak najszybszego oddania do użytku tych placów. Całe społeczeństwo łódzkie, szczególnie młodzież, należy wciągnąć do pracy społecznej nad rozbudową urządzeń sportowych.

Z kolei tow. Szubicz omówił sprawy wychowania zawodników, nadmienając, że w poważnym stopniu winę za wybrak na stadionach ponoszą zawodnicy, którzy z różnych powodów nie wychodzą na boiska. W tym celu należy wypracować system wychowawczy, który nie tylko na boisku, ale i w życiu prywatnym. Winniśmy więc i na to sprawę poświęcić więcej niż dotychczas nacisk, bowiem nie wolno nam odstępować od zajmowania stanowczej pozycji wobec gorzej, nie sportowych wybraków. Chwilęgni winni być surowo karani, a karać ich należy bez względu na rolę, jaką odgrywają w ruchu sportowym. Ale surowe kary stanowią tylko część tych środków, jakimi zamierzamy posługiwać się w walce o podniesienie poziomu wychowawczego sportu. Jeszcze raz trzeba tu przypomnieć o ważnej roli ZMP w sporcie, o roli całego aktywnego społeczeństwa w walce o podniesienie poziomu wychowawczego sportu. Iżetnych trenerów, działaczy i pracowników zrzeszeń sportowych LKKF.

W naszej naradzie, która powinna stać się przełomowym momentem w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania sportowego, wyrażono troskę o należyty rozwój sportu. Chodziło o to, by wytyczne, jakie tu podaliśmy, przetrzeć do szerokiego rzesz sportowców naszego miasta. Jesteśmy wielką siłą, zdolną do zlikwidowania braków, jakie uwalniały się w naszej pracy w 1955 roku.

W naszym naradzie, która powinna stać się przełomowym momentem w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania sportowego, wyrażono troskę o należyty rozwój sportu. Chodziło o to, by wytyczne, jakie tu podaliśmy, przetrzeć do szerokiego rzesz sportowców naszego miasta. Jesteśmy wielką siłą, zdolną do zlikwidowania braków, jakie uwalniały się w naszej pracy w 1955 roku.

W naszym naradzie, która powinna stać się przełomowym momentem w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania sportowego, wyrażono troskę o należyty rozwój sportu. Chodziło o to, by wytyczne, jakie tu podaliśmy, przetrzeć do szerokiego rzesz sportowców naszego miasta. Jesteśmy wielką siłą, zdolną do zlikwidowania braków, jakie uwalniały się w naszej pracy w 1955 roku.

Zapomniano o oświacie sanitarnej

Ostatnio w Państwowej Inspekcji Sanitarnej odbyła się narada z udziałem przedstawicieli placówek służby zdrowia, organizacji społecznych oraz Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, poświęconej sprawie podniesienia stanu zdrowotności w naszym mieście. Na naradzie omówiono różne formy szerzenia oświaty sanitarnej, uzgodniono wiele spraw organizacyjnych.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

W zakładach pracy, w świetlicach, w szkołach, blokach organizowane będą pogadanki, odczyty, wystawy na tematy, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, jak zapobiegać chorobom zawodowym itd. Mieszkańcy Łodzi we własnym interesie winni jak najliczniej korzystać z tego rodzaju prelekcji.

Projekt reorganizacji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, to największa jednostka budowlana tego typu w Polsce. Zatrudnia ono ponad 6 tys. pracowników — inżynierów, techników, murarzy, tynkarzy itp. Zjednoczenie w tej chwili zasięgiem swym obejmuje nie tylko Łódź i województwo, ale także część województwa stalingrodzkiego. Dla orientacji podamy, że właśnie rękoma łódzkich budowlarzy wzniesiono zostało nowoczesne osiedle mieszkaniowe im. Mickiewicza w Stalingrodzie oraz w trakcie budowy jest obecnie nowe miasto górników — Gologon.

W związku z prowadzeniem robót na tak wielkim obszarze — powstały trudności z koordynowaniem i kontrolowaniem wykonawstwa robót. Łódzkie ZBM, aby dotrzymać

terminów ustalonych dla Śląska, niejednokrotnie zmuszone było opóźniać tempo prac budowlanych w Łodzi. I dlatego decyzją władz nadzerczych z dniem 1 stycznia 1956 roku budowę Gologonu przejmie Zjednoczenie stalingrodzkie, zaś z uwagi na zwiększenie planu budownictwa mieszkaniowego na naszym terenie (co wymaga lepszej organizacji i kontroli robót), zaistniała konieczność powołania do życia nowej instytucji budowlanej, tzn. nowego Zjednoczenia.

W tej chwili toczy się właśnie dyskusja nad tym, czy ma

być powołane osobne Zjednoczenie dla Łodzi i osobne dla województwa czy też np. należy utworzyć Zjednoczenia Łódź-Północ i Łódź-Południe, które prowadziłby równoległe prace budowlane na terenie Łodzi i województwa.

W naświetleniu dyrekcji obecnego ZBM, powinny być raczej Zjednoczenia Łódź-Północ i Łódź-Południe. Chodzi o to, że dotychczas około 80 proc. murarzy rekrutuje się z terenu województwa. Murarzy ci — w miarę potrzeby — przetrzuci są do Łodzi lub w teren.

Nie wiadomo natomiast jakby wyglądała pod tym względem sytuacja, gdyby powstały osobne Zjednoczenia dla Łodzi i województwa. Czy np. Zjednoczenie wojewódzkie w pogoni za wykonawstwem własnych planów nie utrudniałoby nie raz bardzo koniecznych tego rodzaju przerzutów fachowców do Łodzi. Wiadomo bowiem, że plany budownictwa mieszkaniowego dla Łodzi są co najmniej trzy razy większe od planów dla województwa.

Trudno jest zająć w tej chwili zdecydowane stanowisko co do projektów owej reorganizacji. Wydaje się, że właściwa, korzystna i dla Łodzi i dla województwa decyzja w tej sprawie zapadnie po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw przez nasze władze miejskie i władze resortowe w Warszawie. W. S.

Inicjatywa godna naśladowania

Z bardzo ładną, ze wszech miar godną naśladowania inicjatywą wystąpił w tych dniach dyrektor Wzrostu Zakładów Przemysłu Bawełnianego 1 Maja — inż. Mieczysław Szadkowski, zobowiązując się oddawać do dyspozycji licznictwa otwartego swój prywatny samochód. Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Wydział Zdrowia składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szadkowskiemu. A.

Przed II Zjazdem LPZ

Nasi delegaci

11 grudnia br. zbiorą się w Warszawie na II Zjeździe Ligi Przyjaciół Zolnierz, aby radzić nad nowymi formami pracy LPZ.

Łódź i woj. łódzkie wysłała na Zjazd najaktywniejszych członków organizacji. W obradach Zjazdu uczestniczyć będą:

RYSZARD KOŁACIŃSKI — aktywny działacz LPZ PKP Łódź-Kalisza.

Z jego inicjatywy wybudowana została strzelnica przy Dworcu Kaliskim. (zdjęcie 1).

CZESŁAWA CHECIŃSKA — aktywistka LPZ przy Spółdzielni Pracy im. Lenartowskiego w Łodzi. (zdjęcie 2).

MICHAŁ LESZYŃSKI — prezes Zarządu Powiatowego LPZ w Zgierz. (zdjęcie 3).

Zetępowiec **ZBIGNIEW KWIATKOWSKI** instruktor szkolenia morskiego w Sieradzu. (zdjęcie 4).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Polesie stała się jedną z przodujących dzielnic w Łodzi. (zdjęcie 5).

Prezes dzielnicowy Łódź - Polesie — **BOGDAN ŁUCZYŃSKI** — to wieloletni aktywista Ligi Przyjaciół Zolnierz. Pod jego kierownictwem dzielnicowa Poles

Poeta niepowtarzalny

Dwa lata temu, w grudniu 1953 roku, zmarł Konstanty Ildefons Gałczyński, pozostawiając po sobie obok licznych tomów wierszy swój nie zamierzony testament „Pięśni”.

Pisało się o nim bardzo wiele i bardzo różnie, dobrze i źle, serdecznie i z przekąsem.

Miał zadziwiającą łatwość przemieniania wszystkiego w poezję. Niektórym wydawało się, że łatwiej było mu pisać, niż żyć. Lubował się w paradoksie, drwinie, czynnym nonsensie nawet — niektórym wydawało się to błazenadą. Szukał — niektórzy powiadali, że błądził.

Opublikowane niecałe dwa lata przed jego śmiercią „Pięśni” przetrwały spory — ten zadziwiający, pełen nieśmiałoego zaskakania utworów w którym prosił poeta

„Wybaczenie mi ludzie, jeśli
w tych pięśniach dałem tak mało,
że nie takie niosę pięśni,
jakie by nieść należało...”

— stanął ponad dyskusję. Stanął ponad dyskusję tym bardziej, że sądy w niej zawarte były jakby nie do podważenia.

Dotychczas, nie, wiedziliśmy o już od pierwszej chwili, że „Pięśni” Konstanty” zamieścił „na pół drogi”, ale wiemy też, wiedziliśmy od pierwszej chwili, że swój ślad na drogach zdołał „ocucić od zapomnienia”.

W zadziwiająco szybkim czasie zniknęły z księgarń trzy wydane pośmiertnie tomy poety. Czytelnicy wolała o jeszcze, wolała o pełne wydanie dzieł poety.

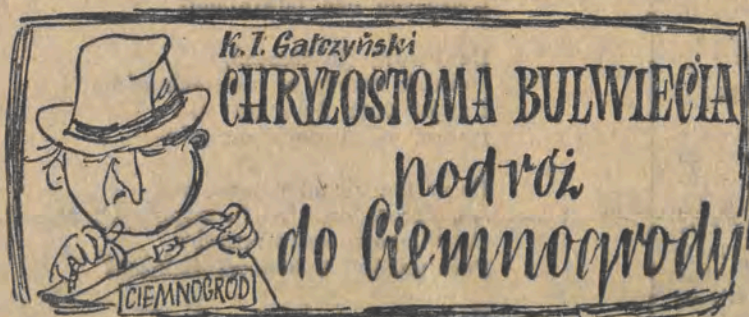
Wieczory poezji Gałczyńskiego stały się manifestacją pełnymi entuzjazmu. Słuchacze ich wolała o dalsze, wolała o cykle takich wieczorów.

Cóż trzeba więcej, aby móc powiedzieć: plebiscyt przeprowadzony wśród miłośników poezji został dla Gałczyńskiego wygrany!

Po jego śmierci pisało o nim również bardzo wiele i bardzo różnie, ale tym razem już tylko pochlebnie. Cieszący się zawsze szaloną pocztynością wśród czytelników, pełne uznaniem i krytyką znalazł teraz dopiero. W wydawnictwie z początku roku bieżącego tomi esejów tak napisał Artur Sandauer:

„Ten poeta — jeden z najbardziej nierównych, sprzecznych i oryginalnych, jakich zna nasza literatura — kojarzył to sobie cechy rozdzielenie zamyślenia i między oddzielenie i zamyślenie, był w tradycji, poeta trudny — trafiał bezpośrednio do serca. Był artystą komercyjnym zarazem i masowym, z równą lubością oddychał kurzem biblioteki, co szosą. Zamiatanie do tandety i do jarmarcznych świadczeń łączył z kultem wielkiej sztuki, przeszłości.”

Był człowiekiem renesansowym.”



W poemacie tym, którego fragmenty drukujemy, Gałczyński „podejmuję — jak pisze — do fantastycznego kraju, który w rzeczywistości jest przejawem syntezą rzeczywistego społeczeństwa. Ciemnogrod to stercia reakcyjnych nastrojów i myśli. Bliżej nieokreślony Chryzostom Bulwiec poznaje życie miasta, aż do symbolizacji zniknięcia jego miłości w nurcie rzeki Ciemnowody. Młodość tu bardzo zabawnie scen, w których młodzi się bawią na amerykańskie gangsterstwo, na wyzyskujących na trzecią wojnę emigrantów, na rzeczywistych i potencjalnych agentów imperializmu, na snobów wreszcie, panikarzy i plotkarzy.”

„Bulwiec” to poemat prawdziwie obłaskawionego absurdu, absurdu dokładnie przyporządkowanego, zapatrzonego w bilet wizytowy: „to my, reakcyjni, jesteśmy absurdalni!”

Czytelników, których bliżej interesuje specyfika tego poematu i w ogóle poezji Gałczyńskiego odsyłamy do cytowanego esaju Błosińskiego, który został niedawno wydany przez PIW.

„Koniec świata”

Rano przez lufkę (a młotek niski) świeciło kuprem szarłatnisko.
Wiedzę Ciemnogrod z obłędem krzykiem wyciągał ręce pod tym lufkami:
— Proszę! ach, Proszę! krzyki szalone.
A w jasnym niebie dawno skowronki.

Na dźwięk puzonu, zraz na sklepy rzucił się hurmy.
Zgłębieni w tłumie, wolała: — jak w sklepach znikła pierz i cyrany;
kolejki stoja jak stad do Złotych; pisk się rozszerza; baby skupia koldy, szparagi, pinezki, nawet wypchane piaki;

rukki do włosów, oliwe z soli; tak zwany konsumpcyjny wszystkoizm.
A Lis się cieszy, że taki zamek, łapkę podnosi:
— Okay i Amen.

Kreci się w tłumie, nie szedł nóg i naszeptu Vatik Fuchs.

Medycyna Prospera

Opadał szpital stół w bżowych laskach, szpital na medal, mówiący z warszawską.

Leczył tam Prosper z Białozurci a wszystko otem siedmiu złodzieli:

padaczki, odrę, stadia pleuryty i cichy obłęd i fikum drydum;

najwięcej raka: białozurczak eudonym otem siedmiu złodzieli.

Medycyna Prospera

Opadał szpital stół w bżowych laskach, szpital na medal, mówiący z warszawską.

Leczył tam Prosper z Białozurci a wszystko otem siedmiu złodzieli:

padaczki, odrę, stadia pleuryty i cichy obłęd i fikum drydum;

najwięcej raka: białozurczak eudonym otem siedmiu złodzieli.

Hydroponicy zabierają głos:

Można hodować rośliny bez pomocy ziemi

Bez wody nie byłoby życia na ziemi. Pierwsze żywe organizmy, pierwsze rośliny narodziły się w pradawnym oceanie. Nieopatrznie plezjotaurus, który przypadkowo wyskoczył z morza na suchy ląd — wywodził prawdopodobnie na końcu ogona nieco wodoro-

Już stary Arystoteles uważał, że ludzie, zwierzęta i rośliny znalazły się całkiem przypadkowo na suchym lądzie, że właściwą ojczyzną świata zwierzęcego i roślinnego są rozległe głębokości wielkiego państwa Posejdon. Theofrast i Dioscorides stworzyli nawet całą teorię o mo-

ca wody) w przeciwieństwie do znanego od dawna metody „agropnicznej” (agropnik — praca ziemi).

Z roślinami żyjącymi w wodzie stykali się od dawna Japończycy. Ryż to przecież także okaz lubujący się w płynnym żywiole. Od ryżu był tylko krok do tokich fabryk warzyw, zaopatrujących dzisiaj ponad sześć milionów mieszkańców stołicy Nipponu w świeże warzywa.

A więc Japończycy pierwsi nawrócili do hydroponiki — hodowania roślin bez pomocy ziemi.

W wielkich miejskich oranżeryach w Tokio, w Nagasaki, w Hiroshimie produkuje się już dzisiaj, hoduje się bez pomocy ziemi takie warzywa, jak pomidory, fasole, groszek zielony, salate, ziemniaki, a nawet ryż i soję.

Warzywa hodujemy w pojemnikach fajansowych — stwierdza ogrodnik tokijski. — Celem utrzymania roślin w nieruchomej pozycji — sypimy do pojemników nieco zwykłego piasku. Piasek ten utzymujemy w odpowiedniej wilgotności. Dwa razy dziennie nasi robotnicy podlewają hodowane rośliny specjalną mieszkanką, w której znajdują się w odpowiedniej ilości substancje potrzebne roślinom do życia, wszelkie sole i nawozy sztuczne.

Tak oto narodziła się teoria o wystarczalności wody dla rozwoju roślin, teoria, która uczy, że najważniejszą pracę przy budowie nowych komórek wykonuje woda a nie ziemia. Teoria ta została nazwana „hydroponiczną” (hydroponik — znaczy — pra-

życie hodowli roślin bez pomocy ziemi).

— Po co roślinom gleba? — uczył grecki myśliciele. — Woda, sama woda powinna wystarczyć!

Stytny jadospis dla naszych wychowanków ustalają fachowcy — uczeń. W dniach pogodnych pojemniki z roślinami transportowane są z oranżerii na nasłonecznione przestrzenie. Gdy następują chłody — zbiorniki z roślinami wędrują pod dach szklany, do cieplarni, gdzie pracownicy wykonują liczne lampy fluorużujące. W ten sposób — nasze rośliny przedziwnie rosną, nie pozwalamy im na wypoczynek nocny, zmuszamy je do rośnięcia przez całą 24 godzinny dzień. Rezultaty są wspaniałe. Wyeliminowaliśmy z naszej hodowli glebę z jej chwastami. Podczas gdy w normalnej agrotechnice otrzymujemy procent nawozów sztucznych przepada — chwytają go

chwasty, wypływają deszcze — u nas nie się nie marnuje, nie się nie niszczy. Roślina zużytkowuje cały przeznaczony dla niej pokarm.

Sholto Douglas, brytyjski agronom, jeden z pionierów hydroponicznej uprawy roślin opowiada, jakie wspaniałe kwiaty hodowano w „wodych farmach” w Bengalu.

Dziś hydroponię należy już traktować jako ważną gałąź agrotechniki — mówi Sholto Douglas. — Przecież jedna czwarta wszystkich ładów naszego globu — to bezpłodne piaszki. Co czwarty hektar — to pustynia. Czyż na tych bezmiernych obszarach nie można znów obudzić życia?

Można — hydroponiczna metoda uprawy roślin jest tego najlepszym dowodem.

I jeszcze jedno — pustynie płaszczyzny mamy przeważnie w krajach gorących. W krajach posiadających nadwyżkę ciepła, tak potrzebną do uprawy roślin. Czas więc już najwyższy zacząć się wykorzystywać ziemie tych piaszków. Czas budować na nich zielone farmy — jak to czynią Rosjanie na Kara Kumach, jak to czynią mieszkańcy Izraela w pustyni Negew.

Hydroponiczną uprawę warzyw wprowadzili również Amerykanie. Na terenie swych bazy lotniczych budują oni również oranżerie, w których przy pomocy metody hydroponicznej hodują warzywa dla swych żołnierzy. Zamiast owoców i warzyw w puszcach — starają się dostarczać lotnikom świeżych, soczystych warzyw i owoców „wyhodowanych w wodzie”.

Amerykanie przejęli metodę hydroponiczną od Japończyków — stwierdza Sholto Douglas. — Amerykanie forsują tę nową (raczej bardzo starą) metodę hodowli warzyw na coraz szerszą skalę. W Beltsville, w stanie Maryland, zbudowane zostały wielkie doświadczalne zakłady hydroponiczne, w których prowadzą się próby z „hodowli nie tylko warzyw, ale i zbóż. W tymże Beltsville zwanym „fabryką roślin”, produkują się np. soję na wielką skalę. Farmy hydroponiczne powstają w Brazylii, Australii, Kanadzie. Między innymi bieżąca hodowla naszego globu coraz więcej cieplarni produkują miliony ton świeżych, doskonałych owoców i warzyw, całe tony świeżych pachnących kwiatów. Produkują one także i bez gleby, bez ziemi. Rośliny umieszczają w fajansowych doniczkach, otrzymują pokarmy w postaci mieszkanki preparowanej przez uczonych — chemików

H. R.

Hydroponiczną uprawę warzyw wprowadzili również Amerykanie. Na terenie swych bazy lotniczych budują oni również oranżerie, w których przy pomocy metody hydroponicznej hodują warzywa dla swych żołnierzy. Zamiast owoców i warzyw w puszcach — starają się dostarczać lotnikom świeżych, soczystych warzyw i owoców „wyhodowanych w wodzie”.

Amerykanie przejęli metodę hydroponiczną od Japończyków — stwierdza Sholto Douglas. — Amerykanie forsują tę nową (raczej bardzo starą) metodę hodowli warzyw na coraz szerszą skalę. W Beltsville, w stanie Maryland, zbudowane zostały wielkie doświadczalne zakłady hydroponiczne, w których prowadzą się próby z „hodowli nie tylko warzyw, ale i zbóż. W tymże Beltsville zwanym „fabryką roślin”, produkują się np. soję na wielką skalę. Farmy hydroponiczne powstają w Brazylii, Australii, Kanadzie. Między innymi bieżąca hodowla naszego globu coraz więcej cieplarni produkują miliony ton świeżych, doskonałych owoców i warzyw, całe tony świeżych pachnących kwiatów. Produkują one także i bez gleby, bez ziemi. Rośliny umieszczają w fajansowych doniczkach, otrzymują pokarmy w postaci mieszkanki preparowanej przez uczonych — chemików

H. R.

Hydroponiczną uprawę warzyw wprowadzili również Amerykanie. Na terenie swych bazy lotniczych budują oni również oranżerie, w których przy pomocy metody hydroponicznej hodują warzywa dla swych żołnierzy. Zamiast owoców i warzyw w puszcach — starają się dostarczać lotnikom świeżych, soczystych warzyw i owoców „wyhodowanych w wodzie”.

Amerykanie przejęli metodę hydroponiczną od Japończyków — stwierdza Sholto Douglas. — Amerykanie forsują tę nową (raczej bardzo starą) metodę hodowli warzyw na coraz szerszą skalę. W Beltsville, w stanie Maryland, zbudowane zostały wielkie doświadczalne zakłady hydroponiczne, w których prowadzą się próby z „hodowli nie tylko warzyw, ale i zbóż. W tymże Beltsville zwanym „fabryką roślin”, produkują się np. soję na wielką skalę. Farmy hydroponiczne powstają w Brazylii, Australii, Kanadzie. Między innymi bieżąca hodowla naszego globu coraz więcej cieplarni produkują miliony ton świeżych, doskonałych owoców i warzyw, całe tony świeżych pachnących kwiatów. Produkują one także i bez gleby, bez ziemi. Rośliny umieszczają w fajansowych doniczkach, otrzymują pokarmy w postaci mieszkanki preparowanej przez uczonych — chemików

H. R.

Hydroponiczną uprawę warzyw wprowadzili również Amerykanie. Na terenie swych bazy lotniczych budują oni również oranżerie, w których przy pomocy metody hydroponicznej hodują warzywa dla swych żołnierzy. Zamiast owoców i warzyw w puszcach — starają się dostarczać lotnikom świeżych, soczystych warzyw i owoców „wyhodowanych w wodzie”.

Amerykanie przejęli metodę hydroponiczną od Japończyków — stwierdza Sholto Douglas. — Amerykanie forsują tę nową (raczej bardzo starą) metodę hodowli warzyw na coraz szerszą skalę. W Beltsville, w stanie Maryland, zbudowane zostały wielkie doświadczalne zakłady hydroponiczne, w których prowadzą się próby z „hodowli nie tylko warzyw, ale i zbóż. W tymże Beltsville zwanym „fabryką roślin”, produkują się np. soję na wielką skalę. Farmy hydroponiczne powstają w Brazylii, Australii, Kanadzie. Między innymi bieżąca hodowla naszego globu coraz więcej cieplarni produkują miliony ton świeżych, doskonałych owoców i warzyw, całe tony świeżych pachnących kwiatów. Produkują one także i bez gleby, bez ziemi. Rośliny umieszczają w fajansowych doniczkach, otrzymują pokarmy w postaci mieszkanki preparowanej przez uczonych — chemików

H. R.

Hydroponiczną uprawę warzyw wprowadzili również Amerykanie. Na terenie swych bazy lotniczych budują oni również oranżerie, w których przy pomocy metody hydroponicznej hodują warzywa dla swych żołnierzy. Zamiast owoców i warzyw w puszcach — starają się dostarczać lotnikom świeżych, soczystych warzyw i owoców „wyhodowanych w wodzie”.

Amerykanie przejęli metodę hydroponiczną od Japończyków — stwierdza Sholto Douglas. — Amerykanie forsują tę nową (raczej bardzo starą) metodę hodowli warzyw na coraz szerszą skalę. W Beltsville, w stanie Maryland, zbudowane zostały wielkie doświadczalne zakłady hydroponiczne, w których prowadzą się próby z „hodowli nie tylko warzyw, ale i zbóż. W tymże Beltsville zwanym „fabryką roślin”, produkują się np. soję na wielką skalę. Farmy hydroponiczne powstają w Brazylii, Australii, Kanadzie. Między innymi bieżąca hodowla naszego globu coraz więcej cieplarni produkują miliony ton świeżych, doskonałych owoców i warzyw, całe tony świeżych pachnących kwiatów. Produkują one także i bez gleby, bez ziemi. Rośliny umieszczają w fajansowych doniczkach, otrzymują pokarmy w postaci mieszkanki preparowanej przez uczonych — chemików

H. R.

Polemika za trzy grosze

(Dokończenie ze str. 5)

go znów ja jako autor nie jestem tak bardzo pewny.

Ale żart na stronie 2. Faktu mniejszego lub większego powodzenia na wsi „Konkurów”, a tym bardziej jeszcze większym powodzeniem cieszącej się „Balladyny”, nie należy zbyt pochopnie wyłączać wniosków, że tylko tego typu sztuki powinny być grane na wsi. Zawsze było to bardzo wachlarz możliwości repertuarowych teatru dla wsi. Już raczej więcej praktycznych wniosków wyprowadzić można ze sztuki, która na wsi powodzenia nie uzyskała, choćby nawet były arcydziełami, jak „Cyryl i Seweryn” czy „Ożenek” albo wyprzedzające nasz czas „Kalinowy gaj”. Jakże to są wnioski? Ano takie: sztuka nie może być zbyt odległa w swej umowności literackiej albo w swej konwencji obyczajowej od przeciętnego wyobrażenia widza wiejskiego o życiu bieżącym i jego konfliktach. Dlatego zbyt egzotyczny w swej literackiej i dowcipnej słowności „Cyryl i Seweryn”, ani zbyt obcy w swej konwencji obyczajowej „Ożenek” — nie mogły mieć obecnie na wsi powodzenia. Zaś „Kalinowy gaj”, to odstraszały przykład abstrakcyjnej propagandowej, nie mogącej

się podobać ani w mieście, ani na wsi.

Sila propagandowa sztuki leży w jej prawidłowo rozwiązanych elementach artystycznych. Ktoś powiedział, że polityka musi być ukryta w sztuce jak witamina w owocach. I tylko tak podawana polityka przez sztukę będzie trwała i skuteczna jak witamina. Jeżeli w sztuce kulał przezgrzanie tylko jako kulał, sztuka w przekonaniu widza nie zyska jeszcze pełnej aprobaty. Dopiero kiedy kulał przegrza nie tylko jako kulał, ale przede wszystkim moralnie jako człowiek — wtedy dopiero widz bez zastężeń zapobiegł politykę, która zwałcza i likwiduje kulał. Tak, według mnie, przedstawia się sprawa prawidłowej proporcji polityki i sztuki w twórczości literackiej w ogóle.

Dlatego oboma rękami podpisuję się pod tym, co Demkowska powiedziała na temat kryteriów repertuaru teatral-

nego dla wsi. Są to wnioski głęboko odczuć i prawdziwie, wynikłe z przemyślanej obserwacji widza wiejskiego i jego reakcji na to, co się dzieje na scenie. Kierując się tymi kryteriami, nie bardzo widzę w teatrze dla wsi miejsce dla Gałczyńskiego, jak chce tego Rymkiewicz. Widz wiejski przyjdzie „Babcie i wnuczka” lub „Gdyby Adam był Polakiem” jako kpiny z niego i jego poważnego stosunku do życia. Naskorkowy śmiech drobnonomieszczańskiego snoba nie jest jego śmiechem. Gałczyński dobił mieszczucha własną jego bronią, na własnym jego terenie. Podobnie ma się sprawa z pseudoproblematyką większości dramatów Szaniawskiego. Owszem, taka „Powiedz”, „Matka” czy nawet „Zegarek” mogłyby jeszcze być grane, ale na przykład „Dwa teatry”, „Adwokat i róża”, „Ptak”, „Zeglarek” czy „Papierowy kochanek”, mimo że są

to swego rodzaju arcydzieła, na pewno nie!

A więc wbrew temu, co załeca Rymkiewicz, nie wszystkie należy grać na wsi. „Jestem pewna — pisze Demkowska — że wedle jakichś takich miar, wypracowanych z ludowym sposobem myślenia i odczuwania, należy się dać repertuar teatrowi dla wsi”. Przychodzi jej w sukurs sam Juliusz Słowacki sprzed stu przeszło lat, kiedy pisał w liście do matki (18.XII.1834) na temat „Balladyny”, takie dziś triumfu odnoszące na wsi: „Tragedia cała podobna do starej ballady, ułożona tak, jakby ją gmin układał... Ludzie jednak, staralem się, aby byli prawdziwymi i aby w sercu mieli nasze serca...”

O, to ostatnie chyba najważniejsze w sztukach pisanych lub wybieranych do grania w teatrze dla wsi!

M. PIECHAL

przypuszczać, że odkrycia na całym kontynencie przejdą najsmieszniej oczekiwania.

Skarby te jednak przedstawiają na razie tylko potencjalną wartość. Podczas gdy wewnątrz północnego kręgu polarnego, w Arktyce, mieszka stale przeszło 200 tysięcy ludzi, Antarktyda nie jest — ze względu na swe niezwykle ciężkie warunki klimatyczne — w ogóle zamieszkałą przez stałą ludność i dlatego nie ma na razie komu zająć się wydobyciem cennych kopalni. Antarktyda jest poza tym najbardziej odoobnionym lądem na ziemi. Od innych kontynentów dzieli ją szeroki pas burzliwych i niebezpiecznych dla żeglugi wód oceanu: Spokojnego, Atlantyckiego i Indyjskiego. A przy tym od brzegów Ameryki Południowej dzieli Antarktydę odległość 900 km, od Nowej Zelandii 2.500 km, od Australii 3.300 km, a od Afryki 4.400 km. Wszystkie te czynniki łącznie z grubą pokrywą lodową w praktyce uniemożliwiają obecnie wykorzystanie niekopalnych zasobów Antarktycznego. Można rzec, że szkatuła skarbow zamknięta jest na siedem pieczęci.

Wielorybny, to jednak tylko skromna część bogactw Antarktydy, która nie darmo nazwana „gigantyczną szkatułą skarbow”. Wnętrze kontynentu kryje bowiem przeszło 140 kopalni, wśród nich tak cenne jak węgiel, ropa naftowa, żelazo, miedź, cynk, ołów, srebro, złoto, szlachetne kamienie i blenda uranowa. Te surowce w dość pokaznych ilościach odkryto ostatnio na powierzchni obejmującej zaledwie 2 proc. terytorium Antarktydy. Można więc

Wody podantarktyczne dostarczają 95 proc. rocznych światowych połowów wielorybów. Przed drugą wojną światową roczny połów wielorybów wynosił 20 do 40 tys. sztuk. Dopiero podpisana w 1946 roku międzynarodowa konwencja wielorybnicza ograniczyła eksploatację do 16

Jerzy Panasewicz

Wody podantarktyczne dostarczają 95 proc. rocznych światowych połowów wielorybów. Przed drugą wojną światową roczny połów wielorybów wynosił 20 do 40 tys. sztuk. Dopiero podpisana w 1946 roku międzynarodowa konwencja wielorybnicza ograniczyła eksploatację do 16

Jerzy Panasewicz

Kilka słów o wielkim albumie

Przegląda się ten album z wielką uwagą. Wzrusza się, zwłaszcza jeśli odnajduje się w nim własną przeszłość. Ale i dla młodzieży, która nie wie, co to jest wielki album, jest on wielką przygodą. To historia ludowego wojska od samych jego początków, odległe wczoraj i najświeższe dziś naszych sil zbrojnych, splecie klamry kilkunastu stron zdjęć i fotokopii oraz krótkiego komentarza.

Dużo trudniej było autorowi tego albumu, by możliwie jak najbardziej plastycznie opowiedzieć o chwalebnej przeszłości naszej armii, o tym, co ją wyróżnia, o braterskiej broni, która leżyła ją w dniach wielkiej groźby i lęczy dziś, w dni pokój, z Armią Radziecką. Pokusił się o to o wielką rzecz — ukazać w sposób przekonujący, skondensowany i możliwie jak najprostszy wklad naszych żołnierzy i oficerów w dzieło zwycięstwa nad hitlerowskim, w dzieło budowy nowej Polski, ukazując podstawową rolę, jaką odegrała partia w tworzeniu sił zbrojnych Polski Ludowej. Autor tego albumu mógł być zadowolony ze swej pracy. Dali nam bowiem czytelnikowi dzieło, które przyniesie on niewątpliwie z uznaniem i wdzięcznością.

Nie znaczy to, oczywiście, żeby album był bez wad. Nie jest chyba rzeczą szlachną, że podpis pod interesującymi nas odczytami i informacjami zawartymi w albumie, nasza sztuka w tym kierunku. W albumie zdjęcia dokumentarne. O niektórych z nich pewnie wiadomo, kto je zrobił i w jakich okolicznościach. Czy informacje takie nie byłyby albumowi bezpośredniości? I czy nie warto było więcej popracować nad tym, by zdjęcia — mówimy, oczywiście, o wypowiedziach — były już w samą drukarni starannie wykończone?

Pisząc te parę uwag o „Ludowym Wojsku Polskim” trudno nie zauważyć jego jak tematycznych. Nie można również zamknąć oca na to, że album ten w niedostatku, nym stopniu nawiązuje do pięknych tradycji naszych sił zbrojnych, tradycji walk o wolność i niepodległość.

Mimo to album „Ludowe Wojsko Polskie” zasługuje na powszechne zainteresowanie. Będzie niewątpliwie oglądany i czytany, wzmacniając w nas łączącą nas do armii.

Trzeba sądzić, że album „Ludowe Wojsko Polskie”, wydany z okazji 10-lecia, zapoczątkuje szereg innych popularnych wydawnictw o naszych siłach zbrojnych.

18. Sali
Sala posiedzenia. Na 10. Gw. nastąpiła 19. Gw. 20. Gw. 21. Kł. 22. Wł. 23. Wł. 24. Wł. 25. Wł. 26. Wł. 27. Kł. 28. Wł. 29. Wł. 30. Kł. 31. Wł. 32. Wł. 33. Wł. 34. Wł. 35. Kł. 36. Wł. 37. Wł. 38. Wł. 39. Wł. 40. Wł. 41. Wł. 42. Wł. 43. Wł. 44. Wł. 45. Wł. 46. Wł. 47. Wł. 48. Wł. 49. Wł. 50. Wł. 51. Wł. 52. Wł. 53. Wł. 54. Wł. 55. Wł. 56. Wł. 57. Wł. 58. Wł. 59. Wł. 60. Wł. 61. Wł. 62. Wł. 63. Wł. 64. Wł. 65. Wł. 66. Wł. 67. Wł. 68. Wł. 69. Wł. 70. Wł. 71. Wł. 72. Wł. 73. Wł. 74. Wł. 75. Wł. 76. Wł. 77. Wł. 78. Wł. 79. Wł. 80. Wł. 81. Wł. 82. Wł. 83. Wł. 84. Wł. 85. Wł. 86. Wł. 87. Wł. 88. Wł. 89. Wł. 90. Wł. 91. Wł. 92. Wł. 93. Wł. 94. Wł. 95. Wł. 96. Wł. 97. Wł. 98. Wł. 99. Wł. 100. Wł. 101. Wł. 102. Wł. 103. Wł. 104. Wł. 105. Wł. 106. Wł. 107. Wł. 108. Wł. 109. Wł. 110. Wł. 111. Wł. 112. Wł. 113. Wł. 114. Wł. 115. Wł. 116. Wł. 117. Wł. 118. Wł. 119. Wł. 120. Wł. 121. Wł. 122. Wł. 123. Wł. 124. Wł. 125. Wł. 126. Wł. 127. Wł. 128. Wł. 129. Wł. 130. Wł. 131. Wł. 132. Wł. 133. Wł. 134. Wł. 135. Wł. 136. Wł. 137. Wł. 138. Wł. 139. Wł. 140. Wł. 141. Wł. 142. Wł. 143. Wł. 144. Wł. 145. Wł. 146. Wł. 147. Wł. 148. Wł. 149. Wł. 150. Wł. 151. Wł. 152. Wł. 153. Wł. 154. Wł. 155. Wł. 156. Wł. 157. Wł. 158. Wł. 159. Wł. 160. Wł. 161. Wł. 162. Wł. 163. Wł. 164. Wł. 165. Wł. 166. Wł. 167. Wł. 168. Wł. 169. Wł. 170. Wł. 171. Wł. 172. Wł. 173. Wł. 174. Wł. 175. Wł. 176. Wł. 177. Wł. 178. Wł. 179. Wł. 180. Wł. 181. Wł. 182. Wł. 183. Wł. 184. Wł. 185. Wł. 186. Wł. 187. Wł. 188. Wł. 189. Wł. 190. Wł. 191. Wł. 192. Wł. 193. Wł. 194. Wł. 195. Wł. 196. Wł. 197. Wł. 198. Wł. 199. Wł. 200. Wł. 201. Wł. 202. Wł. 203. Wł. 204. Wł. 205. Wł. 206. Wł. 207. Wł. 208. Wł. 209. Wł. 210. Wł. 211. Wł. 212. Wł. 213. Wł. 214. Wł. 215. Wł. 216. Wł. 217. Wł. 218. Wł. 219. Wł. 220. Wł. 221. Wł. 222. Wł. 223. Wł. 224. Wł. 225. Wł. 226. Wł. 227. Wł. 228. Wł. 229. Wł. 230. Wł. 231. Wł. 232. Wł. 233. Wł. 234. Wł. 235. Wł. 236. Wł. 237. Wł. 238. Wł. 239. Wł. 240. Wł. 241. Wł. 242. Wł. 243. Wł. 244. Wł. 245. Wł. 246. Wł. 247. Wł. 248. Wł. 249. Wł. 250. Wł. 251. Wł. 252. Wł. 253. Wł. 254. Wł. 255. Wł. 256. Wł. 257. Wł. 258. Wł. 259. Wł. 260. Wł. 261. Wł. 262. Wł. 263. Wł. 264. Wł. 265. Wł. 266. Wł. 267. Wł. 268. Wł. 269. Wł. 270. Wł. 271. Wł. 272. Wł. 273. Wł. 274. Wł. 275. Wł. 276. Wł. 277. Wł. 278. Wł. 279. Wł. 280. Wł. 281. Wł. 282. Wł. 283. Wł. 284. Wł. 285. Wł. 286. Wł. 287. Wł. 288. Wł. 289. Wł. 290. Wł. 291. Wł. 292. Wł. 293. Wł. 294. Wł. 295. Wł. 296. Wł. 297. Wł. 298. Wł. 299. Wł. 300. Wł. 301. Wł. 302. Wł. 3